

## Wyrok z dnia 2 grudnia 2010 r., I CSK 33/10

**Korzystającym z utworu audiowizualnego jest bezpośredni użytkownik wykorzystujący utwór na wskazanych w art. 70 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) polach eksploatacji.**

*Sędzia SN Wojciech Katner (przewodniczący)*

*Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)*

*Sędzia SN Dariusz Dończyk*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w W. przeciwko "B.F.C.", spółce z o.o. w W. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 2 grudnia 2010 r. skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 sierpnia 2009 r.

uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację strony pozwanej i orzekającej o kosztach procesu dotyczących tej strony i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 21 października 2008 r. zasądził solidarnie od pozwanych "B.F.C.", sp. z o.o. w W i "A." S.A. w W. na rzecz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w W. kwotę 52 245 zł z odsetkami ustawowymi. Z ustaleń wynika, że na podstawie umowy z dnia 23 czerwca 2003 r. "B.F.C." udzielił "A." S.A. licencji na korzystanie z utworu audiowizualnego pt. "R." w drodze utrwalania i zwielokrotniania filmu technikami cyfrowymi na nośnikach VCD oraz wprowadzenia ich do obrotu przez dołączenie do miesięcznika "C.K.", którego jest wydawcą. Licencjodawca zapewnił, że jest jedynym podmiotem na terenie Polski upoważnionym do zwielokrotniania filmu na nośniku VCD i wprowadzania tych nośników do obrotu. Wyprodukowano 215 000 egzemplarzy magazynu "C.K." wraz

z nośnikiem VCD, a liczba egzemplarzy wprowadzonych do obrotu wynosiła 177 876, w tym 890 egzemplarzy przekazano bezpłatnie na cele promocji wydania. Cena egzemplarza czasopisma wraz z nośnikiem wynosiła 6,90 zł; średnia cena magazynu "C.K." kwotę 6,73 zł, a najniższa 5,90 zł. Przychody z reklam wyniosły kwotę 354 375 zł. Na podstawie umowy licencyjnej koszty związane z wynagrodzeniem twórców utworu miał pokryć w całości licencjodawca.

Powód, będący organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, zawarł umowy o ochronę i zarządzanie prawami autorskimi z twórcami filmu Januszem G., Wojciechem K. i Markiem P.

Sąd Okręgowy uznał, że powód ma legitymację czynną, ponieważ zezwolenie udzielone decyzją Ministra Kultury i Sztuki obejmuje również zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi w zakresie ich reprodukcji i zwielokrotniania. Uprawnienia powoda wynikają też z umów z autorami utworów wykorzystywanych w filmie "R.". Powód korzysta ponadto z domniemania, że jest uprawniony do zarządzania prawami autorskimi w zakresie pól eksploatacji objętych zbiorowym zarządzaniem oraz że ma legitymację procesową w tym zakresie.

Film "R." został wyprodukowany w 1970 r., gdy nie była znana technika cyfrowa, wobec czego umowy zawarte przez producenta filmu z autorami utworów słownych, muzycznych i słowno-muzycznych wykorzystywanych w filmie nie obejmowały przeniesienia na producenta praw w zakresie zwielokrotniania tą techniką. Umowa przenosząca prawa majątkowe nie mogła jednak, zdaniem Sądu, obejmować pól eksploatacji nieznanymi w chwili jej zawarcia. Korzystanie zatem z tych utworów przez zwielokrotnienie ich na nośniku cyfrowym stanowi naruszenie praw autorskich i uzasadnia żądanie solidarnego zasądzenia określonego ryczałtowo wynagrodzenia z tego tytułu od pozwanych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2009 r. oddalił apelacje pozwanych od powyższego wyroku. Podzielając ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne uznał, że twórcy, pomimo wyzbycia się praw majątkowych związanych ze stworzeniem utworu przez umowne ich przeniesienie na producenta, uzyskali – na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm. – dalej: "Pr.aut.") – uprawnienie do dodatkowego wynagrodzenia z tytułu eksploatacji utworu na polach w ustawie określonych. Odnosząc się do pola eksploatacji określonego w art. 70 ust. 2 pkt 4 Pr.aut. w poprzednim brzmieniu, Sąd

Apelacyjny uznał, że chodzi w nim o zwielokrotnianie utworu audiowizualnego na płytach DVD, przeznaczonych do przekazywania na własność indywidualnym odbiorcom do ich osobistego użytku, w czym mieści się także sprzedawanie egzemplarzy czasopisma wraz z wyprodukowanym egzemplarzem płyty z filmem. Wobec tego, że film "R." został wyprodukowany w 1970 r., gdy nie istniało pole eksploatacji w postaci zwielokrotniania utworu techniką cyfrową, "B.F.C.", nie mógł być uprawniony do zwielokrotniania tego filmu na nośnikach VCD. Jeśli licencjodawca nie posiadał takiego prawa, to nie mogła go nabyć od niego "A." jako licencjobiorca. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę, że twórcom filmu należy się od strony pozwanej takie wynagrodzenie, jakie otrzymałyby w przypadku, gdyby pozwani korzystali z tego utworu na podstawie zawartej umowy. Podstawę prawną do zasądzenia wynagrodzenia stanowi art. 110 i 79 Pr.aut., pozwani bowiem działaniem polegającym na bezprawnym naruszeniu autorskich praw majątkowych twórców filmu "R." wyrządzili szkodę i w związku z tym zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności solidarnej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie wniósł pozwany "B.F.C.", zaskarżając go w całości i opierając skargę na obydwu podstawach uregulowanych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. Zarzucił naruszenie – przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie – art. 13 ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 34, poz. 234 ze zm. – dalej: "Pr.aut. z 1952 r.") oraz art. 127 ust. 2, art. 41 ust. 4 i 5, art. 70 ust. 3, art. 70 ust. 21 pkt 4, art. 79 ust. 1 i 2 oraz art. 110 Pr.aut., a także art. 369 i 441 § 1 k.c. Zarzucił także naruszenie art. 383 k.p.c. przez wyrokowanie w przedmiocie rozszerzonego powództwa, jak i w przedmiocie zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym nowych roszczeń powoda. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zasądzenie na rzecz skarżącej kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Należy przyznać skarżącemu rację, że powód niejednoznacznie formułował podstawę faktyczną powództwa, kilkakrotnie zmieniając stanowisko w tym zakresie, czego nie dostrzegły Sądy orzekające. W pozwie powód wniósł o zasądzenie wskazanej kwoty na podstawie art. 70 ust. 2 pkt 4 Pr.aut., domagał się zatem wynagrodzenia tantiemowego wobec rozpowszechniania utworu audiowizualnego

na polu eksploatacji określonego w tym przepisie. Wskazywanie podstawy prawnej roszczenia nie jest wymagane, jeżeli jednak strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika taką podstawę powołuje, to w ten sposób determinuje również podstawę faktyczną, czym innym bowiem jest żądanie zasądzenia wynagrodzenia należnego twórcy z mocy ustawy (art. 70), a czym innym żądanie zasądzenia odszkodowania wobec bezprawnego naruszenia majątkowych praw autorskich (art. 79). Początkowo wskazał, że powództwo opiera wyłącznie na podstawie określonej w art. 70 ust. 2 pkt 4 Pr.aut., ostatecznie jednak oświadczył, że może żądać nawet trzykrotnego wynagrodzenia, powołał się zatem na art. 79 Pr.aut., wywodząc roszczenie z bezprawnego wykorzystania praw autorskich reprezentowanych twórców. Z twierdzenia, że „może żądać” nie wynika jednoznacznie, czy takie żądanie rzeczywiście zgłosił. Gdyby jednak tak sformułowane żądanie było zmianą powództwa, to nastąpiło jeszcze przed zamknięciem rozprawy w pierwszej instancji, nie zaś, jak zarzucił skarżący, dopiero w odpowiedzi na apelację. Nie można zatem podzielić zarzutu, że Sąd Apelacyjny dopuścił do niedopuszczalnej zmiany powództwa w postępowaniu drugoinstancyjnym, naruszając w ten sposób art. 383 k.p.c.

Zasadne są natomiast pozostałe zarzuty skarżącego. Z ustaleń wynika, że film "R." został zrealizowany w 1970 r. i w tym samym roku nastąpiło jego pierwsze publiczne wykonanie. Prawa autorskie do tego utworu jako całości oraz prawa poszczególnych twórców do tzw. dzieł wkładowych regulowała ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim. Zgodnie z art. 13 tej ustawy, prawa autorskie do filmów kinematograficznych służyły przedsiębiorstwu, które wytworzyło film. Ustawa ta wprowadzała zatem konstrukcję pierwotnego nabycia przez producenta praw autorskich do normalnej eksploatacji całego utworu, także na nowych polach eksploatacji. Pierwotne nabycie praw przez producenta nie wykluczało zawierania umów z twórcami filmu i dotyczyło tylko normalnej eksploatacji i nie obejmowało tzw. przeróbek.

Już pod rządami tej ustawy uznawano, że przysługujące przedsiębiorstwu prawo autorskie do filmu jako całości nie wyłącza całkowicie praw autorskich twórców utworów wkładowych, w szczególności zezwolenie tych osób było konieczne do opracowania innego dzieła na podstawie kinematograficznego dzieła filmowego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1968 r., III CZP 40/67, OSNCP 1969, nr 4, poz. 59). W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznawano także,

że pod rządem tej ustawy nie było możliwe przeniesienie przez twórców na rzecz przedsiębiorstwa praw do wykorzystywania filmu na polach eksploatacji, które powstaną dopiero w przyszłości. Dostrzegając brak takiego zakazu w ustawie, Sąd Najwyższy wywodził go z art. 55 k.c., a następnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., uznając, że pozostawało w sprzeczności z dobrymi obyczajami postanowienie umowy, którym autor przenosi na przedsiębiorstwo uprawnienia związane z tymi sposobami eksploatacji, które nie są znane w chwili zawarcia umowy (por. wyrok z dnia 8 listopada 2000 r., V CKN 693/00, "Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 2002, nr 3, s. 29 oraz z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 321/07, nie publ.). Sąd Najwyższy w obecnym składzie tego poglądu nie podziela.

Zakaz przenoszenia praw autorskich co do pól eksploatacji nieznanych w chwili zawierania umowy wprowadzony został dopiero w art. 41 ust. 4 Pr.aut., uchwalonej po ponad czterdziestoletnim obowiązywaniu ustawy poprzedniej. W tym czasie dokonał się znamienny postęp technologiczny, umożliwiający powstanie nowych pól eksploatacji, nieznanych w 1952 r., kiedy uchwalono ustawę o prawie autorskim. Wskazane orzeczenia zapadły już pod rządem nowej ustawy, w czasie, w którym wiedza dotycząca nowych pól eksploatacji była diametralnie odmienna od istniejącej uprzednio. Ponadto należy uwzględnić czas, na jaki obie ustawy udzielały ochrony prawom autorskim; zgodnie z art. 27 ust. 2 Pr.aut. z 1952 r. majątkowe autorskie prawa do utworu kinematograficznego wygasają z upływem dziesięciu lat od pierwszego publicznego wykonania, podczas gdy stosownie do art. 36 pkt 4 Pr.aut. prawa te w odniesieniu do utworu audiowizualnego gasną z upływem siedemdziesięciu lat od śmierci najpóźniej zmarłego twórcy (głównego reżysera, autora scenariusza, autora dialogów, kompozytora muzyki skomponowanej do utworu audiowizualnego). W poprzednim zatem stanie prawnym, przy krótkim okresie ochrony autorskich praw majątkowych, nie było szczególnej potrzeby uznawania za nieważne tych postanowień umowy twórców utworu kinematograficznego z przedsiębiorstwem, które nie ograniczały się do pól eksploatacji znanych w chwili jej zawierania. Podstawę oceny, jakie pola eksploatacji objęte były umową, stanowił zatem art. 65 k.c. Jeżeli w drodze wykładni umowy nie można uznać, że objęte nią były niektóre tylko pola eksploatacji, w tym tylko te istniejące w chwili jej zawarcia, to należy przyjąć, że dotyczyła wszystkich pól eksploatacji. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak podstaw do uznania, że umowa zawarta z przedsiębiorstwem ograniczała się do znanych pól

eksploatacji, zatem na przedsiębiorstwo przeszły prawa do eksploatacji utworu także przy użyciu techniki cyfrowej.

Wbrew jednak zarzutom skarżącego nie oznacza to, że twórcom nie przysługuje odrębne, dodatkowe wynagrodzenie za zwielokrotnianie techniką cyfrową utworu na nośnikach VCD i wprowadzanie tych nośników do obrotu przez dołączenie do egzemplarzy czasopisma (tzw. inserty). Z chwilą wejścia w życie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych odżyły autorskie prawa majątkowe do filmu "R.", które wygasły w 1980 r. Zgodnie z art. 124 Pr.aut., określającym zakres przedmiotowy ustawy, jej przepisy stosuje się także do utworów, do których prawa autorskie według przepisów dotychczasowych wygasły, a które według nowej ustawy korzystają nadal z ochrony, z wyłączeniem okresu między wygaśnięciem ochrony według ustawy dotychczasowej i wejściem w życie ustawy nowej. Nie budzi wątpliwości, że prawa te odżyły na rzecz podmiotu, któremu przysługiwały dotychczas, a od którego wywodzi swoje prawa skarżący. Przepis intertemporalny wskazuje, że dokonane przed wejściem w życie nowej ustawy czynności prawne odnoszące się do prawa autorskiego są skuteczne i podlegają ocenie według przepisów prawa dotychczasowego (art. 127 ust. 2 Pr.aut.). Oznacza to, że pozostaje skuteczna umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych zawarta przez twórców filmu z przedsiębiorstwem, które wytworzyło film (według nowej nomenklatury jest to producent), a zatem na producenta skutecznie przeniesione zostały prawa do wykorzystywania utworu na wszystkich polach eksploatacji.

Po nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych domniemywa się co prawda tylko, że wyłączne prawa majątkowe do eksploatacji utworu audiowizualnego jako całości nabył producent, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy domniemanie to nie zostało jednak obalone. Do czynności prawnych dokonanych po wejściu w życie nowej ustawy stosuje się jej przepisy, w tym art. 70 ust. 21 pkt 4 (dawny art. 70 ust. 2 pkt 4), zgodnie z którym współtwórcy utworu audiowizualnego oraz artyści wykonawcy są uprawnieni do stosownego wynagrodzenia z tytułu reprodukcji utworu audiowizualnego na egzemplarzu przeznaczonym do własnego użytku osobistego. W pojęciu tym mieści się zwielokrotnianie utworu techniką cyfrową na nośnikach VCD i dołączanie nośników z filmem do egzemplarzy czasopisma, przeznaczone są one bowiem do własnego

użytku osobistego nabywcy tego czasopisma (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 321/07).

Twórcom zatem należy się wynagrodzenie z tytułu eksploatacji utworu na tym polu, ale nie dlatego, że umowa zawarta pod rządem starej ustawy nie mogła tego pola obejmować, lecz dlatego, że ich majątkowe prawa autorskie odżyły z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, a ustawa ta przewiduje dla nich wynagrodzenie w związku z eksploatacją utworu na tym właśnie polu. Przy zmianie stanu prawnego nie chodzi retroakcję, którą rozumie się jako fikcję obowiązywania ustawy przed jej ogłoszeniem, lecz o tzw. retrospektywność prawa, a zatem o to, którą ustawę (dawną czy nową) należy stosować do stosunków prawnych powstałych pod rządem dotychczas obowiązujących przepisów.

Odpowiedzi na to pytanie należy poszukiwać w przepisach intertemporalnych. Ogólnie można stwierdzić, że w razie uregulowania skutków prawnych jako następstwa określonego zdarzenia prawnego, do ich oceny stosuje się przepisy obowiązujące w chwili tego zdarzenia, gdy chodzi natomiast o stosunki trwałe, zastosowanie ma ustawa nowa. W rozpoznawanej sprawie nie ma wątpliwości co do tego, że zgłoszone w pozwie żądanie skarżący wywodzi z następstw zdarzenia zaistniałego pod rządem nowej ustawy, zatem zastosowanie mają właśnie jej przepisy.

Kolejna kwestia sprowadza się do oceny, jaki podmiot jest zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia. W pierwotnym brzmieniu art. 70 ust. 3 Pr.aut. podmiotem tym był producent, natomiast po nowelizacji dokonanej w 2000 r. jest nim korzystający z utworu audiowizualnego. W doktrynie nie ma zgodności co do tego, jak należy rozumieć to pojęcie. Według niektórych autorów korzystającym jest każdy, kto podejmuje korzystanie z utworu i występuje w łańcuchu pośredników prowadzącego od producenta do finalnego użytkownika, a więc zarówno producent, jak i dystrybutor, właściciel wypożyczalni, kina itp. Według innych autorów, należy to pojęcie rozumieć wężziej; za korzystającego uznaje się tylko bezpośredniego użytkownika wykorzystującego utwór audiowizualny na wskazanych w przepisie polach eksploatacji. Wskazuje się, że wyznaczenie stawki w tabelach wynagrodzeń w powiązaniu z przychodem bezpośrednio udostępniającego utwór przesądza to, że roszczenia mogą być kierowane właśnie w stosunku do tych podmiotów.

W ocenie Sądu Najwyższego, właściwe jest węższe pojmowanie pojęcia „korzystający”. Zgodnie z art. 110 Pr.aut., wysokość wynagrodzeń dochodzonych w

zakresie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi powinna uwzględniać wysokość wpływów osiąganych z korzystania z utworu, a także charakter i zakres tego korzystania. Chodzi zatem o wysokość wpływów tego korzystającego, który bezpośrednio udostępnia utwór użytkownikowi, tylko bowiem w takim wypadku można powiązać wysokość wynagrodzenia z wpływami z tytułu rozpowszechniania utworu. Należy też mieć na względzie, że w ostatecznym rozrachunku wysokość wynagrodzenia z tytułu eksploatacji utworu audiowizualnego znajduje odbicie w cenie, jaką płaci finalny użytkownik. Cena ta byłaby zbyt wysoka, gdyby wynagrodzenie z tytułu eksploatacji utworu na danym polu obciążało każdy podmiot uczestniczący w łańcuchu prowadzącym od producenta do finalnego użytkownika.

Oddalając apelację pozwanego "B.F.C.", Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany w sposób bezprawny naruszył autorskie prawa majątkowe twórców reprezentowanych przez powoda, co uzasadniało solidarne zasądzenie dochodzonej kwoty na rzecz powoda na podstawie art. 79 Pr.aut. i art. 441 k.c. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano dokładnie przesłanek bezprawności, zachodzi jednak ewidentna sprzeczność ustaleń z oceną prawną, z ustaleń bowiem wynika, że skarżący zawarł umowę z producentem dotyczącą eksploatacji utworu na wskazanym polu, a następnie jako licencjodawca udzielił dalszej licencji pozwanej "A.". Jeżeli zatem pozwany był uprawniony do udzielenia dalszej licencji na podstawie umowy zawartej z producentem, któremu przysługiwały majątkowe prawa autorskie do filmu, to nie można twierdzić, że udzielenie tej dalszej licencji było działaniem bezprawnym, a wskazane przepisy nie mogły stanowić podstawy zasądzenia odszkodowania. Twórcom przysługiwało natomiast od korzystającego z utworu wynagrodzenie, o jakim mowa w art. 70 Pr.aut.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.